

# Magdalena Tempelmann-Mączyńska

---

## "Specyficzne pochówki" kultury wielbarskiej

---

Acta Universitatis Lodzensis. Folia Archaeologica 16, 191-199

---

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Magdalena Tempelmann-Maczyńska*

„SPECYFICZNE POCHÓWKI” KULTURY WIELBARSKIEJ

Zagadnienie pochówków szkieletowych o ułożeniu zwłok odrębnym od zwyczaju panującego w danej kulturze, z brakującymi częściami szkieletu lub odwrotnie – z dodatkowymi kośćmi pochodzącymi od innych osobników, z jamą grobową przykrytą gładzi, śladami manipulacji przy zwłokach odbiegających od powszechnie stosowanego rytuału, stawia przed badającymi te zjawiska szereg trudności interpretacyjnych. Podobne problemy zarysowują się także przy grobach ciałałpalnych o nie stosowanych powszechnie cechach pochówku. Trudności te rozpoczynają się już przy analizie samego pochówku na podstawie publikacji, zwłaszcza dotyczących starszych badań. Brak jest bowiem często pewności, czy grób z przemieszczonymi szczątkami szkieletu nie został naruszony lub wyrabowany, co nie zostało zaobserwowane w trakcie badań ani też zaznaczone w dokumentacji. Przykładem takiej właśnie fałszywej interpretacji jest niewielkie, liczące 20 grobów, langobardzkie cmentarzysko w Neuruppersdorf w Dolnej Austrii, długi czas uchodzące za specyficzny obiekt, gdyż szkielety miały przemieszczone czaszki, lub też były ich pozbawione, brak było kości długich, szczęki dolne znajdowały się w różnych miejscach jam grobowych itd.<sup>1</sup> Nowsza analiza dokumentacji doprowadziła jednak do stwierdzenia, że wszystkie bez wyjątku groby były wyrabowane<sup>2</sup>. Umieszczenie czaszki w kolanach zmarłego przez rabusiów jest naturalnie zabiegiem mającym także swój cel, ale już nie należącym do samego obrzędu składania i układania zwłok w grobie. Z drugiej strony, nie możemy traktować materiałów pochodzących ze starszych badań jako bezwartościowych dla prób interpretacji owych specyficznych pochówków.

---

<sup>1</sup> E. Beninger. *Die Leichenzerstückelung als vor- und frühgeschichtliche Bestattungssitte*. „Anthropos” 1931, H. 26, s. 769–781.

<sup>2</sup> H. Adler. *Zur Ausplünderung langobardischer Gräberfelder in Österreich*. „Mitteilungen der Anthropologischen Gesellschaft in Wien” 1970, H. 100, s. 138–147.

Także i w kulturze wielbarskiej rabowanie grobów, zwłaszcza szkieletowych pochówków podkurhanowych, nie jest zjawiskiem rzadkim. Analizując jednak cmentarzysko w Ciepłym, woj. gdańskie, stwierdzamy, że w pochówkach o ułożeniu zwłok odbiegającym od powszechnie stosowanego zwyczaju, zachowało się wyposażenie, w tym także ozdoby srebrne; przy opisach grobów brak też wzmianek o ewentualnych wkopach rabunkowych. Można więc uznać, że pozycja szkieletu nie uległa zmianie.

Wspomniane cmentarzysko liczy 177 grobów, w tym 96 pochówków szkieletowych, datowanych przede wszystkim na fazy B2a-B2/C1<sup>3</sup>. Najciekawszy wydaje się grób 36/1893, ze zwłokami ułożonymi w pozycji wyprostowanej na plecach, ale z głową umieszczoną na dolnych żebrach, a dolną szczęką przy prawym kolanie. Nad szkieletem (wzmianki tej brak przy opisie pozostałych jam grobowych) występował licznie węgiel drzewny. Grób ten, datowany na fazę B2/C1, zawierał wyposażenie kobiece, w tym dwa paciorki i klamerkę esowatą ze srebra. Kolejnym swoistego rodzaju pochówkiem był podwójny grób 19 i 20/1880: pod czaszką małego dziecka znajdował się szkielet osoby dorosłej, ułożonej na prawym boku, z wyposażeniem obejmującym m. in. trzy zapinki i dwie bransolety z fazy B2b. Pozbawiony wyposażenia był grób 11/1880, w którym pod resztkami szkieletu spoczywał obojczyk innego osobnika.

Prócz tych trzech grobów odkryto w Ciepłym zwłoki spoczywające na lewym lub prawym boku, niekiedy ze zgiętymi kolanami. Pochówki te w liczbie 19 nie wykazują jednak innych cech, pozwalających uznać je za odbiegające od stosowanego rytuału. Także pochówek 4 i 5/1880, zawierający dwa szkielety spoczywające jeden na drugim, można uznać za normalny grób podwójny, być może rodzinny, gdyż przy dolnym szkielecie znajdowało się wyposażenie kobiece, przy górnym – tylko sprzączka i okucie pasa, które mogły należeć do mężczyzny.

Z Pruszcza Gdańskiego-cukrowni pochodzą dwa groby szkieletowe pozbawione czaszek<sup>4</sup>. Grób III nie zawierał wyposażenia, natomiast w grobie IV znajdowały się m. in. dwie ostrogi brązowe, pozwalające na datowanie zespołu na fazę B2/C1. Autor publikacji podkreśla przy opisie tego pochówku, że zmarły pochowany był bez czaszki, inne kości były dobrze zachowane. Skurczony szkielet, wyposażony jedynie w naczynie gliniane, znany jest z tej samej miejscowości, ze stanowiska „cmentarz katolicki”; inny, silnie skurczony, z trzema naczyniami – znów z cukrowni<sup>5</sup>. Ze Skowarcza, woj. gdańskie,

<sup>3</sup> Oraz nieliczne groby z faz B1 i C1. A. Schmidt, *Das Gräberfeld von Warmhof bei Mewe, Reg.-Bez. Marienwerder (W.-Pr.)*, „Zeitschrift für Ethnologie” 1902, H. 34, s. 97-153.

<sup>4</sup> R. Schindler, *Neue Gräberfunde aus Praust*, „Gothiskandza” 1939, no. 1, s. 38-51.

<sup>5</sup> W. La Baume, *Urgeschichte der Ostgermanen*, Danzig 1934, s. 112, ryc. 54 e.

pochodzi pochówek szkieletowy z głową umieszczoną między nogami<sup>6</sup>. W Pruszczu Gdańskim zostało odkrytych wiele dalszych skurczonych szkieletów. W jamach grobowych zalegały duże kamienie, a w jednym przypadku pomiędzy dwa z nich została wciśnięta dolna szczeka (nie wiadomo, czy odłączona)<sup>7</sup>. Dalsze szkielety ze zgiętymi nogami znane są z Żalęcina, woj. szczecińskiego, grób 50, i Drawska Pomorskiego, woj. koszalińskiego, grób VII, obydwu z wyposażeniem<sup>8</sup>.

Grobów szkieletowych, w których zwłoki pochowane zostały w pozycji półsiedzącej, raczej nie należy włączać w krąg pochówków, w których na zwłokach dokonywano operacji o rytualnym charakterze. Tego rodzaju pochówki, zaliczane do kultury wielbarskiej, znane są z Pruszcza Gdańskiego, stan. 10, grób 374 i 382, z Żalęcina w podwójnym grobie 33, gdzie takie ułożenie miał szkielet kobiety dolnego pochówku, a także z Ciepłego<sup>9</sup>, grób 61/1897. O ile grób z Żalęcina miał bogate wyposażenie, to pochówek z Ciepłego wcale go nie zawierał; wyposażenie obu grobów z Pruszcza nie zostało jeszcze opublikowane.

Z fazy cecelskiej pochodzą trzy groby o specyficznym charakterze z cmentarzyska w Brulino-Koskach, woj. łomżyńskiego<sup>10</sup>. W grobie 21 kobiecy szkielet (wczesny maurus) leżał na plecach ze skrzyżowanymi nogami, ale jama grobowa sprawiała wrażenie za krótkiej i czaszka była silnie włoczona w jej brzeg. W uszkodzonym przez nowożytny wkop grobie 22, wyjątkowo płytkim, z zachowaną tylko czaszką wraz z kilkoma kręgami szyjnymi, zmarły pochowany był w pozycji na brzuchu, jak na to wskazuje układ czaszki. Wreszcie równie zniszczony grób 29 zawierał szkielet ułożony na lewym boku, ze zgiętymi, uniesionymi ku górze rękami, tak że dłonie znajdowały się na wysokości czaszki. Wszystkie te groby zawierały wyposażenie lub – w przypadku dwóch zniszczonych pochówków – jego resztki.

<sup>6</sup> R. Schindler, *Neue und alte Funde aus dem germanischen Friedhof bei Schönwarling*, „Weichselland” 1938, H. 37, s. 49–52.

<sup>7</sup> La Baume, *Urgeschichte...* s. 112.

<sup>8</sup> P. Kaczanowski, R. Madyda-Legutko, E. Nawrońska, *Birytualne cmentarzysko z okresu wpływów rzymskich we wsi Żalęcino, woj. Szczecin (Badania 1976, 1978, 1979)*, „Materiały Zachodniopomorskie” 1980, nr 26, s. 82–84; M. D. Wołagiewicz, *Cmentarzysko z okresu późnolateńskiego i rzymskiego w Drawsku Pomorskim*, „Materiały Zachodniopomorskie” 1969, nr 13, s. 12.

<sup>9</sup> K. Walenta, *Obrządek pogrzebowy na Pomorzu w okresie późnolateńskim i rzymskim*, „Archaeologia Baltica” 1980/81, nr 5, s. 86–87; Kaczanowski, Madyda-Legutko, Nawrońska, *Birytualne cmentarzysko...*, s. 74–78, 88–89; Schmidt, *Das Gräberfeld von Warmhof...*, s. 111.

<sup>10</sup> A. Kempisty, *Birytualne cmentarzysko z późnego okresu rzymskiego w miejscowości Brulino-Koski, pow. Ostrów Mazowiecki*, „Wiadomości Archeologiczne” 1967, nr 32, s. 420–421, 425–426.

W Odrach, woj. bydgoskie, w grobie 85 został znaleziony fragment żuchwy z zębami, jako prawdopodobnie jedyna pozostałość szkieletu, oraz m. in. dwie bransolety i dwie zapinki AV120<sup>11</sup>. Pochówki samych czaszek znane są z cmentarzyska w Elblągu-Nowym Polu, opis tych grobów jest jednakże bardzo ogólny<sup>12</sup>. Jedna z nich obłożona była z obu stron dwoma kamieniami. Z tego samego cmentarzyska pochodzą także szkielety z podkurczonymi nogami, leżące na prawym boku, przy czym niektóre z nich sprawiały wrażenie, jak gdyby były pochowane w zbyt krótkich jamach grobowych. Nad jednym z grobów szkieletowych ułożony był bruk kamienny z kamieni wielkości pięści, nad którym zalegał węgiel drzewny i fragmenty naczyń.

Inną ciekawą formę pochówku reprezentują groby z Pruszcza Gdańskiego, stan. 10, gdzie nad jamami wczesnorzymskich grobów szkieletowych występowały duże zaciemnienia ze skupiskami ludzkich szczątków ciałałpalnych lub naczyńiami. Kilka grobów, nad którymi pojawiły się owe zaciemnienia, było jednak wyrabowanych, a zaciemnienia mogły powstać z uszkodzenia ciałałpalnych pochówków z młodszego okresu przedrzymskiego lub na skutek przemieszania wypełniska przy rabunku<sup>13</sup>. W grobach tych szczątki ciałałpalne zalegały w całej jamie, co może jednak dać powód do twierdzenia o chowaniu zwłok w obrządku birytualnym<sup>14</sup>. Problem ten mogłyby rozstrzygnąć tylko odpowiednie badania antropologiczne, dotychczas nie opublikowane, a stwierdzające, czy szczątki szkieletu i ciałałpalne należą do jednego czy kilku osobników. Podobne przykłady znane są z Gotlandii z młodszego okresu przedrzymskiego, kiedy w jednej jamie zalegały kości spalone i nie spalone. W odniesieniu do jednego z nich mamy pewność co do postępowania ze zwłokami: w Vallhagar, na tzw. cmentarzysku środkowym, w grobie 29 znaleziono skrzynię kamienną z dwoma szkieletami, ułożonymi jeden na drugim, tak że głowa górnego znajdowała się na kolanach niżej położonego zmarłego<sup>15</sup>. Szczęka tej głowy znajdowała się jednak w przeciwległym rogu skrzyni, przy czaszce dolnego szkieletu. Byli to dwaj mężczyźni, z których jeden zmarł w średnim wieku, drugi był nieco młodszy. Cała skrzynia była wypełniona spalonymi kośćmi ludzkimi należącymi do trzech dorosłych osób i fragmentami ceramiki, stanowiącymi zresztą jedyne wyposażenie tego być może rodzinnego grobu, w którym zmarli pochowani zostali w dwóch różnych obrządkach.

<sup>11</sup> Odry, cmentarzysko kurhanowe z okresu rzymskiego w powiecie chojnickim, red. J. Kmiecinski, „Acta Archaeologica Lodziensia” 1968, nr 15, tab. VII.

<sup>12</sup> S. Anger, *Das gemischte Gräberfeld auf dem Neustädter Felde bei Elbing*, „Zeitschrift für Ethnologie” 1880, H. 12, s. 111.

<sup>13</sup> Walenta, *Obrządek pogrzebowy...*, s. 86-87.

<sup>14</sup> M. Pietrzak, *Uwagi na temat krystalizowania się cech kultury wielbarskiej w świetle badań na cmentarzysku z okresu przedrzymskiego i wpływów rzymskich w Pruszczu Gdańskim, stan. 10, woj. gdańskie*, [w:] *Problemy kultury wielbarskiej*, Słupsk 1981, s. 109.

<sup>15</sup> E. Nylén, *Die jüngere vorrömische Eisenzeit Gotlands*, Uppsala 1955, s. 203-204; 530.

Znaleziskiem, które może dostarczyć dodatkowych danych co do występowania grobów o ewentualnym obrządku mieszanym, jest pochówek z kurhanu IV w Babim Dole-Borczu, woj. gdańskie<sup>16</sup>. W centralną część wyrabowanego grobu szkieletowego została wkopana jama z resztkami węgla drzewnego i bardzo silnie przepalonymi, być może nawet wtórnie, fragmentami kości ludzkich. Analiza antropologiczna wykluczyła wiek infans I i II, więcej o płci i wieku zmarłego nie da się powiedzieć. W stosunku do wyrabowanego grobu szkieletowego pochówek ciałałpalny był oczywiście wtórny, zachodzi jedynie pytanie, czy został on po prostu umieszczony w jamie grobu szkieletowego, czy też mamy tu do czynienia z dodatkowymi czynnościami po dokonaniu rabunku centralnego pochówku podkurhanowego, zapewne pierwotnie bogato wyposażonego.

Na późnorzymskim cmentarzysku kultury wielbarskiej w Goździku, woj. siedleckie, prócz grobów popielnicowych i jamowych znajdowano także niewielkie owalne jamy bez kości, zawierające jedynie zęby dziecięce tkwiące niekiedy we fragmentach szczęk, a także zapinki, paciorki i wisiorki wiaderkowate fazy C1b/C2<sup>17</sup>, które być może są pochówkami cząstkowymi, do których wkładano jedynie szczęki. Rozmiary tych jam nie zostały podane, opis sugeruje jednak, że były one zbyt małe dla złożenia w nich zwłok dziecięcych.

Trudno stwierdzić, co stało się przyczyną przemieszczenia zabytków w jamie grobu szkieletowego 112 w Odrach<sup>18</sup>. Bogate wyposażenie, składające się głównie z zapinek i paciorków, występowało na różnych głębokościach i w nieregularnym układzie. Sam szkielet nie zachował się, brak też wkopu rabunkowego. K. Walenta liczy się z możliwością dokonania wkopu rytualnego, ale można też dopuścić, że zmarłą pochowano w stanie rozkładu, a wraz z nią wrzucono do grobu jej ozdoby i części stroju.

Na niektórych cmentarzyskach kultury wielbarskiej trzeba się liczyć z możliwością występowania grobów symbolicznych. Być może należy do nich pochówek centralny w kurhanie I w Babim Dole-Borczu<sup>19</sup>, którego bardzo rozległa jama wyłożona była pięcioma warstwami dużych kamieni, pod którymi zalegała cienka warstwa szarawego piasku miąższości zaledwie 10–15 cm. Górna warstwa kamieni była co prawda naruszona, wszystkie inne poniżej leżały jednak *in situ*, co pozwala na mniemanie, że zaniechano rabunku grobu.

<sup>16</sup> M. Tempelmann-Maczyńska, *Babi Dół-Borz.* „Recherches Archéologiques de 1980”, Kraków 1982, s. 34–41.

<sup>17</sup> A. Niewęglowski, *Ogólne wyniki i problematyka badań stanowisk z okresu późnolateńskiego i rzymskiego w okolicach Garwolina*, „Wiadomości Archeologiczne” 1964, nr 30, s. 235; tenże, *Recherches sur la période de La Tène III et sur la période romaine en Masovie méridionale*, „Archaeologia Polona” no. 8, 1965, s. 157.

<sup>18</sup> K. Walenta, *Groby z pochówkami szkieletowymi w okresie późnolateńskim i rzymskim na Pomorzu*, „Zeszyty Nukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1976, ser. I, z. 11, s. 29.

<sup>19</sup> M. Tempelmann-Maczyńska, *Babi Dół-Borz.* „Recherches Archéologiques de 1985”, Kraków 1987, s. 24.

Jama grobowa nie zawierała żadnych zabytków, a jej dno pod kamieniami wydaje się zbyt płytkie, aby mogło pomieścić zwłoki. Być może pochówkiem symbolicznym była jama w centrum kurhanu 16 w Węsiorach, woj. gdańskie, bardzo silnie zwężająca się ku dołowi, pozbawiona kości i innych zabytków<sup>20</sup>.

Nie będziemy się tu zajmować kwestią pochówków w kręgach kamiennych na cmentarzyskach typu Odry – Węsiory – Grzybnica, bardzo ubogo lub wcale nie wyposażonych. R. Wołągiewicz wykazał bowiem przekonywująco, że groby w obrębie kręgów, jako m. in. miejsc obrzędowych, należy interpretować jako ofiary ludzkie<sup>21</sup>. Tezę tę popierają w pełni nowe rozważania T. Makiewicza o ofiarach ludzkich<sup>22</sup>.

Do czasu zakończenia badań na cmentarzyskach w Masłomęczu i Gródku nad Bugiem w woj. lubelskim, należy wstrzymać się raczej z pełną interpretacją pochówków tych tak interesujących późnorzymskich obiektów<sup>23</sup>. Duża liczba grobów szkieletowych cząstkowych, tzn. pozbawionych pewnych części szkieletu, najczęściej czaszek i żeber, ślady cięcia na kościach długich, dodatkowe kości innych osobników, rozrzucone kości w grobie bez śladów wkopów rabunkowych, wszystko to kwalifikuje te cmentarzyska do systematycznej analizy obrządku pogrzebowego. Podobny grób z fazy D, prawdopodobnie młodej kobiety, z uszkodzonymi (może przerąbanymi?) kośćmi kolan, w jamie o kształcie łódkowatym, został odkryty na badanym ratowniczo kolejnym cmentarzysku grupy masłomęckiej w Moroczynie, woj. zamojskie<sup>24</sup>. Grupa masłomęcka, jak wiadomo, podlegała silnym wpływom kultury czerniachowskiej, w której naruszanie zwłok – nie zawsze w celach rabunkowych – było zjawiskiem bardzo częstym, natomiast same operacje na zwłokach zdarzają się, wbrew pozorom, raczej rzadko. W każdym razie swoisty obrządek pogrzebowy

<sup>20</sup> J. Kmiecński, M. Blombergowa, K. Walenta, *Cmentarzysko ze starszego okresu rzymskiego w Węsiorach w pow. kartuskim*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1966, ser. archeologiczna, nr 12, s. 53.

<sup>21</sup> R. Wołągiewicz, *Kręgi kamienne w Grzybnicy*, Koszalin 1977, s. 65-67.

<sup>22</sup> T. Makiewicz, *Zur Frage der Menschenopfer in der vorrömischen und römischen Eisenzeit*, „Folia Praehistorica Posnaniensia” 1987, nr 3, s. 181-187; tenże, *Opfer und Opferplätze der vorrömischen und römischen Eisenzeit in Polen*, „Prähistorische Zeitschrift” 1988, H. 63, s. 103-106.

<sup>23</sup> A. Kokowski, *Masłomęcz*, „Inventaria Archaeologica” 1983, fasc. 50; A. Kokowski, W. Koman, *Gródek nad Bugiem*, „Inventaria Archaeologica” 1985, fasc. 54; A. Kokowski, *Zagadnienia interpretacji kulturowej materiałów typu Masłomęcz*, [w:] *Zachodnia strefa osadnictwa kultury czerniachowskiej*, Lublin 1986, s. 71-90; tenże, *Badania na stanowisku 1C w Gródku nad Bugiem, gm. Hrubieszów*, [w:] *Sprawozdania z badań terenowych Katedry Archeologii UMCS w 1987 roku*, Lublin 1987, s. 25-27; A. Kokowski, U. Kurzątkowska, *Badania na eponimicznym cmentarzysku grupy masłomęckiej w Masłomęczu, stan. 15, gm. Hrubieszów*, [w:] *Sprawozdania...*, s. 28-32, oraz nie publikowana dokumentacja terenowa z obu cmentarzysk, udostępniona mi przez dr. A. Kokowskiego.

<sup>24</sup> A. Kokowski, W. Mazurek, *Stanowisko wielokulturowe nr 25 w Moroczynie, gm. Hrubieszów, woj. Zamość*, „Sprawozdania Archeologiczne” 1987, nr 39, s. 279-285.

grupy masłomęckiej można będzie rozpatrywać tylko w powiązaniu z kulturą czerniachowską.

Czyniąc przegląd tzw. specyficznych pochówków w Europie środkowej i północnej okresu rzymskiego<sup>25</sup>, dochodzimy do wniosku, że groby te nie były cechą charakterystyczną dla jakiejś określonej kultury, lecz trafiają się w okresie wpływów rzymskich na różnych terenach, szczególnie począwszy od jego młodszej fazy. Niektóre grupy lokalne charakteryzują się większą liczbą takich grobów, jak wspomniana uprzednio grupa masłomęcka czy grupa Niemberg w Niemczech środkowych<sup>26</sup>. W Polsce przykładem cmentarzyska o wyjątkowym charakterze są znane w literaturze Żerniki Wielkie koło Wrocławia z pochówkami z fazy D kultury przeworskiej<sup>27</sup>, w której z kolei, podobnie jak w kulturze wielbarskiej, także od czasu do czasu pojawiają się groby o innym ułożeniu zwłok, niż to było powszechnie praktykowane<sup>28</sup>.

Groby szkieletowe kultury wielbarskiej, w których zmarły spoczywa na boku ze zgiętymi nogami, nie należą raczej do grupy pochówków o specjalnym charakterze. Inaczej natomiast ma się sprawa ze zwłokami silnie skurczonymi, w dodatku pozbawionych inwentarza lub o ubogim wyposażeniu. Świadczą one o stosowaniu zabiegów w rodzaju krępowania zwłok. Groby o zbyt krótkiej jamie, sprawiające wrażenie, że zwłoki zostały w nią wciśnięte, przemawiają za ich grzebaniem w pośpiechu, a jeśli na danym cmentarzysku jest ich więcej, sądzić można, że są to pochówki osób, które padły ofiarą choroby zakaźnej lub zarazy. Szkielety pozbawione głów, szczęk lub z przemieszczonymi tymi częściami, leżące twarzą w dół – o ile nie zachodzi podejrzenie o rabunek – świadczą o dokonywaniu praktyk, polegających na staraniu się o unieszkodliwienie zmarłych, którzy po śmierci działali na szkodę żywych.

Literatura dotycząca tego tematu, zarówno archeologiczna jak historyczna i etnograficzna, jest olbrzymia i w ramach krótkiego artykułu nie sposób jej cytować. Ograniczymy się zatem do jednego tylko pojęcia, tzw. złej śmierci, wprowadzonego przez holenderskiego etnologa H. J. Sella, a spopularyzowa-

<sup>25</sup> M. Tempelmann-Maczyńska, *Totenfurcht und Totenglauben bei den Germanen im 4. bis 7. Jahrhundert n. Chr. aufgrund der sog. Sonderbestattungen und des Grabraubs*, „Savigny-Zeitschrift” (w druku).

<sup>26</sup> B. Schmidt, *Das frühvölkerwanderungszeitliche Gräberfeld von Niemberg, Saalkreis*, „Jahresschrift für mitteldeutsche Vorgeschichte” 1964, H. 48, s. 315–322; K. Kroitzsch, *Die Rettungsgrabung auf dem Gräberfeld bei Liebersee, Kr. Torgau in den Jahren 1975 bis 1979*, „Ausgrabungen und Funde” 1979, H. 24, s. 14–18; B. Schmidt, *Hermunduren – Warnen – Thüringer*, „Jahresschrift für mitteldeutsche Vorgeschichte” 1982, H. 65, s. 173–215.

<sup>27</sup> L. Zoltz, *Die spätgermanische Kultur Schlesiens im Gräberfelde von Gross Sürding*, Leipzig 1935.

<sup>28</sup> S. Pazda, *Z problematyki obrządku pogrzebowego i stosunków społecznych u ludności kultury przeworskiej na Dolnym Śląsku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1972, Studia Archeologiczne, nr 5, s. 90; A. Niewęglowski, *Obrządek pogrzebowy ludności kultury przeworskiej na przełomie er.* Wrocław 1981, s. 121–122.



nego w archeologii przez L. Pauli<sup>29</sup>. „Złą śmiercią” dotknięte były osoby z jakichś powodów wyrzucone poza nawias społeczeństwa, a więc skazańcy, samobójcy, zmarli na zarazę, obcy, opuszczeni, ale także dzieci i położnice. Innym powodem szczególnego traktowania zwłok była obawa przed powrotem zmarłego, czyli krótko mówiąc, wiara w upiory.

Ponieważ na żadnym cmentarzysku kultury wielbarskiej nie spotyka się „specyficznych” pochówków w większej liczbie<sup>30</sup>, które mogłyby sugerować przejście zarazy, wypada przyjąć, że pojedyncze groby tego rodzaju są szczątkami zmarłych, którzy nie byli akceptowani przez grupę ludzką użytkującą cmentarzysko, a więc podejrzanych o błąkanie się po śmierci, czy też, jak była o tym mowa, zmarłych w niezwykłych okolicznościach. Wspomniane na wstępie trudności interpretacyjne w odczytywaniu właściwych treści takich pochówków mogą być w chwili obecnej w dużej mierze wyeliminowane pod warunkiem dokonywania bardzo starannych badań antropologicznych, o ile możliwości, nie tylko w laboratorium, ale wprost w terenie<sup>31</sup>.

Magdalena Tempelmann-Mączyńska

#### DIE SONDERBESTATTUNGEN DER WIELBARK-KULTUR

Die Sonderbestattungen, d.h. Skelettgräber mit abweichenden Lage, mit fehlenden oder zusätzlich ins Grab gelegenen Körperteilen, mit der mit grossen Steinen bedeckten Grabgrube, verursachen besondere Interpretationsprobleme, hauptsächlich, wenn es sich um die älteren Befunde handelt.

Aus der Wielbark-Kultur sind folgende Sonderbestattungen bekannt: mit dislozierten oder fehlenden Schädeln und Unterkiefer, mit stark angezogenen Beinen, in der Bauchlage, in zu kurzen Grabgruben, schliesslich separat begrabene Schädel. Ferner sind Skelettgräber zu erwähnen, in denen in der oberen Schicht dunkle Verfärbungen mit Leichenbrand und Gefässen vorkommen. Die dunklen Spuren stammen entweder vom Raub der früheren Brandgräber aus der jüngeren vorrömischen Eisenzeit oder wurden in solchen Gräbern unverbrannte und verbrannte

<sup>29</sup> H. J. Sell, *Der schlimme Tod bei den Völkern Indonesiens*, 's Gravenhage 1955; L. Pauli, *Keltischer Volksglaube. Amulette und Sonderbestattungen am Dürrnberg bei Hallein und im eisenzeitlichen Mitteleuropa*, Münchner Beiträge zur Vor- und Frühgeschichte, München 1975.

<sup>30</sup> Prócz grupy masłomeckiej, na której pełną interpretację jest jeszcze za wcześnie.

<sup>31</sup> Badania takie są obecnie bardzo zaawansowane w Niemczech, por. A. Czarnetzki, Ch. Uhlig, R. Wolf, Th. Schwarz, *Menschen des frühen Mittelalters im Spiegel der Anthropologie und Medizin. Begleitheft zur Ausstellung in Stuttgart*, Stuttgart 1982; G. Lange, J. Schleifring, *Die Skelette des Gräberfeldes von Moss-Burgstall*, „Bericht der RGK” 1987, H. 68, s. 579-597; tenże, *Leichenbrand und Körpergrab*, „Das Rheinische Landesmuseum Bonn” 1988, H. 4, s. 17-20; tenże, *Krankheit und Tod*, „Das Rheinische Landesmuseum Bonn” 1988, H. 5, s. 33-37.

Leichen bestattet. In einem Gräberfeld sind kleine ovale Gruben entdeckt worden, die nur Kinderunterkiefer mit Schmucksachen enthielten.

Man muss auch mit den symbolischen Bestattungen rechnen, wie es grosse Grabgruben mit einigen Steinschichten in situ oder sehr enge Gruben ohne Knochen und Beigaben belegen dürfen.

Ein anderes Problem stellen die zahlreichen Sonderbestattungen der Masłomęcz-Gruppe vor; da jedoch ihre Friedhöfe noch nicht vollkommen untersucht worden sind, muss man auf die endgültigen Grabungsergebnisse warten. Jedenfalls darf man diese Gräber ohne Vergleich mit den entsprechenden Funden der Cernjachov-Kultur nicht analysieren.

Die Sonderbestattungen der Wielbark-Kultur sind wahrscheinlich Gräber der von den Dorfgemeinschaften nicht akzeptierten Personen, die auch nach dem Tod schoden konnten. Da in keinem Friedhof dieser Kultur – ausser der Masłomęcz-Gruppe – zahlreiche solche Bestattungen auftreten, ist der massenhafte Pesttod eher auszuschliessen.